

Polski Sejm i Senat

o polskiej energetyce jądrowej

Uchwalona 13 maja 2011 roku przy prawie 100% poparciu Sejmu i Senatu ustawa z dnia 29 czerwca 2011 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, którą w odwołaniach ochrzciliśmy jako UPRIEJ a w istocie ma skrót UPRIZOEJIT, zmienia aż cztery ustawy:

1. ustawę dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane,
2. ustawę dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne,
3. ustawę dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,
4. ustawę dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska i ocenach oddziaływania na środowisko.

Zatem ustawodawca dla zamieszania we wszystkim, co jest istotne dla energetyki jądrowej (którą ochrzczono już dawno jako EJ), pozmieniał za jednym zamachem na jej korzyść te ustawy – ważne także dla innych dziedzin życia ludzi a szczególnie gospodarki.

Usuając przepisy lub po zmianie minimalizując ich wpływ ustawodawca dał EJ narzędzie do ręki, dzięki któremu monopolista – spółka Skarbu Państwa PGE EJ 1 – staje się niepodzielnym suwerenem w wielu sprawach w Polsce i nie tylko. Inwestycje jądrowe nie znają granic. Ich oddziaływanie będzie odczuwalne wszędzie. I ani nasi sąsiedzi bezpośrednio za granicą, ani kraje dalej położone nie mogą się z tego powodu czuć bezpieczne.

A co mówi ta ustawa o sposobach pozyskiwania zleceniobiorców, czyli firm, które mają zrealizować te inwestycje? Otóż w Artykule 42 ustęp 7 tak to wygląda:

Postępowanie o udzielenie zamówienia **może być prowadzone w języku polskim** oraz w innym języku wskazanym przez zamawiającego w ogłoszeniu o zamówieniu.

To wytłuszczenie pokazuje rzeczywista intencje ustawodawcy. Co to oznacza? W kraju nad Wisłą – w Polsce – język polski staje się językiem fakultatywnym. Dla tych, którzy nie rozumieją znaczenia tego słowa – język polski staje się nieobowiązkowy lub nawet nadobowiązkowy. I to zamawiający – czyli PGE EJ 1 – określi w ogłoszeniu o zamówieniu, jaki to ma być język. Mówiąc prościej – **spółka Skarbu Państwa zwolniona jest ze stosowania polszczyzny w prowadzeniu negocjacji w sprawie owej polskiej EJ.** Oto cuda w kraju nad Wisłą – zwanego dotąd Rzeczypospolitą Polską. I to cuda w świetle przepisów ustawowych. Ktoś powie, że jest ustawa o ochronie języka polskiego. Jest i także dostosowano ją już do wymogów tej cudownej UPRIEJ czy UPRIZOEJIT - czy jak ją zwał. Cóż za przemysłność naszego polskiego ustawodawcy. Czy aby na pewno polskiego? Dla państwowych spółek, które przejechać teraz będą polskie kapitały wyrwane z kieszeni podatnika, nie istnieje obowiązek mówienia, czytania i pisania po polsku.

A kto ma pracować w tych elektrowniach? Ów UPRIEJ czy UPRIZOEJIT podaje tak:

Art. 45. 1. Przedsiębiorca może wykonywać prace lub świadczyć usługi na terenie budowy obiektu energetyki jądrowej pod warunkiem przekazania inwestorowi, na co najmniej 30 dni przed rozpoczęciem wykonywania prac lub świadczenia usług na terenie budowy, danych pozwalających na identyfikację tego przedsiębiorcy oraz pracowników zatrudnionych przez niego w celu wykonywania tych prac lub świadczenia usług.

2. Dane, o których mowa w ust. 1, obejmują:

- 1) nazwę i adres siedziby albo miejsce zamieszkania przedsiębiorcy;
- 2) numer wpisu przedsiębiorcy w Krajowym Rejestrze Sądowym lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej;
- 3) numer REGON;
- 4) dane, o których mowa w ust. 3, dotyczące członków organów zarządzających oraz udziałowców - w przypadku **przedsiębiorców niemających siedziby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej**.

3. Dane, o których mowa w ust. 1, dotyczące pracownika obejmują:

- 1) imię, nazwisko oraz datę i miejsce urodzenia;
- 2) adres miejsca zamieszkania;
- 3) numer PESEL, a w przypadku **pracownika posiadającego obywatelstwo innego państwa**, serię i numer paszportu lub w stosunku do obywateli innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, serię i numer innego dokumentu potwierdzającego obywatelstwo i tożsamość.

Wymienione tu są dane Polaków lub szerzej Obywateli Polski, które muszą być podane dokładnie i w oparciu o konkretny dokument i na koniec skromniutko jest o obywatelach „innego państwa” – gdzie obowiązuje pełna swoboda w okazywaniu dokumentów tożsamości. A w wypadku przedsiębiorców ukrytych za dziwacznym zrostem wyrazowym „niemających” w Polsce siedziby, w zasadzie pełna zagadkowość, co i jak mają okazywać, dla określenia kim są. Bo przecież dziś Polak może mieć firmę z siedzibą za granicą. Przecież z troski o Polaków na emigracji nasz parlament uchwalił tę ustawę. O nic innego. Nie myślał wcale o obcych firmach, które zagarną wszystkie kontrakty i zlecenia, by nam tu postawić to polskie EJ. I nie myślał o swoich prowizjach za załatwienie tym firmom tych zleceń i kontraktów.

Wytluszczenia wskazują przedsmak tego polskiego przedsięwzięcia. Niby tak na uboczku, cichcem podaje się, że w tych zakładach będą pracować cudzoziemcy. A wiedząc o tym, że w Polsce nie ma kadr z zakresu EJ – cały stan osobowy załóg w najistotniejszych kwestiach naukowych i technicznych będzie pochodził z tych „innych państw”. Zatem co zaplanowano dla Obywateli Polski?

A może nasi wszechmądrzy posłowie i senatorowie teraz wymyślą, że aby nie było zgrzytu z tymi cudzoziemcami, postąpią jak z piłkarzami kadry narodowej. Wystąpią z wnioskiem do Prezydenta, aby ten nadał tym obywatelom „innych państw” obywatelstwo polskie. Mniejsza o język. Coś tam piąte przez dziesiąte w końcu po polsku powiedzą, jak pójda do sklepu po piwo albo będą chcieli przygruchać sobie panią spod latarni. Zresztą, te panie są wyedukowane – językowo. Zatem nie ma problemu. I Polska będzie miała nową kadrę z zakresu energetyki jądrowej. Pan prezydent nie odmówi. Wszakże to dla dobra Polski. A o to dobro nasz pan Prezydent elekt dba jak nikt. Ten - który nigdy nie popełnia błędów - i nie musi ich poprawiać. Istny robot do roboty w polskiej EJ.

Andrzej Marek Hendzel